





3285 Prager.

VIII. a. 28.





84 84 299

G Ł O S
J. W. IMCIPANA
P A W Ł A
Z K O N O P N I C E
GRABOWSKIEGO.

STAROSTY I POSŁA WOŁKOWYSKIEGO

Dnia 2. Listopada R. 1786.

M I A N Y.

Smutny i nader okropny widok wystawiony przed oczy naszą przez Godnych Posłów, JWW. Kiiowskich i Bracławskich niešťczęść, pociskow, i adręczeń, którym podlegają kochani nasi Współ-Bracia, Obywatele Woiewodztw Kiiowskiego, Wołyńskiego, Podolskiego, i Bracławskiego, czule przyraził serce moje, wzbudził w nim litość i chęć do przykładania wszelkich usilności, aby ich podźwignąć z tak znacznego niešťczęścia. Prześ: Stanie Rycerski. Wystaw sobie tych rozpaczających Obywatelów, którzy zgromadzając się dla opłakiwania nad wspólnym losem, pewnie mówią jeden do drugiego: My krwawym potem pracujemy całe życie, abyśmy je iakokolwiek przepędzić mogli, oddaemy część zbioru naszego na Wojsko, gdzież jest te Wojsko, kiedy nas zaskonić nie może od napadci swywołnego Pułku Rosyjskiego, niepozwalającego nam pożyć spokojnie kęs chleba, który codziennie łzami oblewamy. Może odgłos ięków naszych nie dochodzi do uszu najlepszego Krola, wspaniałe, tkliwe serce Jego zlitowałoby się nad niešťczęściami naszymi, pewnieby umiał wybawić nas z tey biedy, bo bez wątpienia wnosić możemy, iż te nam udziałane krzywdy, nie są wiadome Naywyższej Kómmendzie. Prześwietny Stanie Rycerski i Ja o tym przeświadczony iestem, lecz staraymy się zapobiedz większym klęskom domagając się iak naysprędzey rezolucyi na podaną już Notę do Ambassadora Rosyjskiego, tak nam bowiem zaradzać potrzeba, iak nam nasz stan pozwala, iak nasze okoliczności wyciągają. Taki od wieków był skład rzeczy, iż mocniejszy Prawa daie niezostawując słabszemu iak tylko smutną kołey bydz iemu ślepo poddanym. Taki iest stan niešťczęśliwey Naszey Rzepltey; otoczona zewsząd ogromnemi Mocarstwami prędkie-
mi zawsze do ziednoczenia się, kiedy idzie o naszą zgubę, wly-
stkim ustępować musim. Prześwietny Stanie Rycerski, Krew się
ścina w mych żyłach, kiedy rzucę okiem na kochaną moją Oyczy-
znę, kiedy przynaglony iestem powiedzieć iaka iey iest sytuacya;

A

nadto słabi, abyśmy zewnętrznym siłom choć jednego sąsiada odpor-
dać mogli, nadto rozróżnieni! abyśmy o wprowadzeniu porządku
wewnętrznego w Kraju skutecznie zaradzać potrafili. — Smutniejszy
sto razy, smutniejszy pozostał nam jeszcze nadal widok, iż i ten
cień wolności, którym się nam dzisiaj cieszyć należy, który chwy-
tać powinniśmy, w krótko postradamy. — I myż to sami, mamy dać
cios ostatni wolności naszej, kładąc własnymi rękami kajdany dla nas,
i dla dzieci naszych.

Polacy! mamy to imię w dziedzictwie od Przodków naszych,
którego sławę, którego zaszczyt, drogi własnej krwi wylewem w
całości nam zostawić uśłowali, a my je sami dobrowolnie postradać
chcemy. — Lękamy się zarzutów Synów i Wnuków naszych, którzy
złorzeczając Ojcom, łzami i jękami swymi, wzruszać będą spokoj-
ność popiołów naszych.

Takie nieuchybnie wynikają skutki Intryg i Kabał, które nas
dzielią; własny Interes nad wszystko gorwie, byleby tylko ten był za-
spokojony, niech ginie Rzeczpospolita! Podzielone mając umysły nie-
nawiscią i zawziętością palając jedni ku drugim, niszczymy majątki,
którebyśmy z niechęcią może dla Dobra Rzeczypospolitej poświęcali,
i Brat na Brata ostrzy żelazo, którymby pewnie nieśmiało uderzyć
spólnego nieprzyjaciela, który korzystając z niespokojności naszych,
bez karnie wydiera Synów z łona Matek, do reszty zaś gubi, a my
nie śmiemy nawet i skarżyć się. Lecz iakże możemy sobie obiecywać,
iż kiedykolwiek wynidziemy z tego opłakanego Stanu, kiedy młodzież
zniewieściła, nacyjściej w gniewie trawi życie. Trzeba się nam
ćwiczyć w sztuce wojennej, trzeba nam Wojska koniecznie, bo jeśli tyl-
ko przytym, iakie mamy zostaniemy, zostaniemy zawsze tak, iak te-
raz. Wielcy ludzie w Ojczyźnie, zacni Mężowie, dosyć iakż mówili
i przekonywali o konieczności Towarzystwa w Polsce, sambym sobą
pogardzał, gdybym innego był od nich zdania. Niepotrafię nic do-
dać do pochwały tej części Wojska u nas tak poważnego, co do ich
potrzeby, niechaj poświadczają zniszczone Hordy Tatarskie, i ogrom-
ne Wojska Tureckie. Lecz niech mi wolno będzie powiedzieć, gdy
teraz w całej Europie sposób wojowania odmieniony, gdy największa
siła Wojsk na Infanteryi załadzona, ktorej się najwięcej używa, w
usztykowanych Wojskach do Boju, starać się nam należy koniecznie,
abyśmy niezapominając o Wojsku Konnym, iak najwięcej głów Gi-
meynow co do Piechoty, powiększyć uśłowali. Dosć bowiem mamy
Oficerów, ofobliwie Generałów, a umocowany będąc Instrukcyą do-
praśzać się powinienem, iż znam za rzecz przyzwoitą, ażeby Gene-
rałowie Inspektorowie zadość czynili swym powinnościom, bo jeżeli
Rzeczpospolita znała byż potrzebą ustanowienia tego Urzędu, i
naznaczyła dla posiadającego onego, tak znaczną Penśią chciała
zapewne aby Generałowie Inspektorowie byli czynni. Niechayże
Generałowie Inspektorowie, tak Koronny, iako Litewski, choć co lat
dwa przynajmniej całe Wojsko obiadą, niechay ściśle examinują,
jeżeli Regimenta, i Pułki, są w komplecie, jeżeli są dobrze mułtro-
wane, w porządku utrzymywane, jeżeli żołnierza wszystko dochodzi,
i o tym wierny powinni na Seymie Stanom Rzeczypospolitej uczynić
rapport, na ten czas dopiero można będzie powiedzieć, iż darmo pła-
ty nie biorą.

Jeszcze raz powtarzam, iż nam koniecznie potrzeba powiększyć Główną Gimnazję, lecz przy tej okazji mówić i doprażyć się muszę, żeby tak w Kwaleryi Narodowej, iako w Pułkach Cudzoziemskiego Authoramentu, tylko sama Polska Szlachta używana była. Prześwietny Stanie Rycerski, mamy skutkiem troskliwej staranności Najjaśniejszego Pana Szkołę Rycerską, z ktorej bardzo zdadne wychodzą subiekta, niemogąc znaleźć miejsca w Kraju, dla mnogości Cudzoziemców, muszą iść w służbę zagraniczną. Zkąd dwoiaka strata wynika dla Ojczyzny, ginie koszt który Rzeczpospolita na ichłożyła; traci Ojczyzna Synów, którzyby jej lepiej służyli, iak cudzey Matki dzieci. Jeżeli zagrodim Cudzoziemcom miejsce i awans w Wojsku, powracać będą z zagranic w sztuce wojennej wyćwiczeni własni Rodacy, tym lepiej dla nas, powinniśmy ich przyjąć z otwartym sercem, iako Braci Naszych. Za coż ten przesąd niefortunny, że Polak nie zna, a że Cudzoziemiec, do wszystkiego jest zdolny, Cudzoziemiec służy dla Interesu, Polak dla sławy, tamtym zysk, tym cnota, i miłość dobra własnej Ojczyzny włada. Prześwietny Stanie Rycerski, utraciliśmy obyczaje prawdziwie Sarmackie, z niemi przywiązanie do Ojczyzny i do współbraci naszych, a z tym i sławę dawnego Polaka. Nie tracimy jednak jeszcze nadziei, nie rozpaczając zaradzamy o polepszeniu Stanu Naszego, a jeszcze będziemy Polakami. Słuchamy Ojcowskiego prawdziwie napomnienia Króla, któremu sprawiedliwie cała Europa Mądrego, a serca wszystkich Polaków Najlepszego przewiśko oddają Króla, który nas do zgody i do jednomyślności prowadzi, iako do iedynej zasady i twierdzi uszczęśliwienia każdego kraju, bez których nic nigdy pomyslnego postanowić niemożna; Króla, który gotów jest ustąpić własnych Prerogatyw, aby tylko widział swoy Kraj szczęśliwy. A kiedy za słodkiego Panowania Stanisława Augusta widzimy kwitnące nauki, i w tej mierze zrownaliśmy się z innemi w Europie Narodami, zdajemy się na straconość jego, a płynąc jeszcze Polska będzie i w sztuce wojennej, iakdy tylko samą Rodowitą Szlachetę używać będziemy.



W Starym Mieście pod Nrem 58.

W Drukarni PIOTRA DUFOUR, Konfiliarza Nadwornego J. K. MCI Dyrektora Drukarni Prześwietnej Szkoły Rycerskiej, Uprzywilejowanego na Awizki, czyli Doniesienia Tygodniowe.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024205

